

# Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA

z dodatkami »Gość Niedzielny« i »Gospodarz« wychodzi trzy razy tygodniowo i to: na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnieniem do domu przez listowego 1 markę i 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary  
Brońmy zgodnie: młody, stary.

Telefon nr. 341.

OGŁOSZENIA:

przyjmują się po 15 fen., reklamy po 30 fen. od wiersza korpusowego. Przy konkursach i wyskarzeniach należyłości wszelkie rabaty upadają. Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein Ostpr., ulica Dolna-Kościelna (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Wniebowstąpienie P.  
Jutro: Atanazego.  
Pojutrze: Znaleź. św. Krzyża.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś: wsch. sło. 4 32 zach. 7 23  
Jutro: » » 4 30 » 7 25  
Pojutrze: » 4 28 » 7 27

## Wiec w Gietrzwałdzie

odbył się w niedzielę w hali śpichrzowej p. Fiutaka przy udziale około 300 wiecowników.

Zagali go i przewodniczył redaktor »Gazety Olsztyńskiej«, który też wyjaśnił zebrany nasze stanowisko wobec wyborów sejmowych zgodnie z uchwałami wieca walnego. Zebrani godzą się na te uchwały i życzą sobie własnych kandydatów dla okazania swej odrębności narodowej.

Następnie zabrał głos redaktor »Lecha« pan Szymański z Gniezna, który potępiał w dobitnych słowach i przykładach przesładujący nas system pruski. Sięgnąwszy czasów przyrzeczeń królów pruskich wobec narodu polskiego, omówił wszystkie prawa antypolskie, któremi nas Prusacy wytypić nie chcieli i wskazywał na środki obronne, z pomocą których mimo wszelkiego ucisku ostać się możemy, skoro tylko tego chcieć będziemy i się wiernie trzymać będziemy wiary i mowy ojców, i te zasady naszym potomkom przekazemy. Skoro duch polski w nas nie zamrze, to jak dziś państwa słowiańskie na Bałkanie po kilku wiekowej niewoli i my doczekamy się lepszej przyszłości — bez walki na bagnety, bo w walce z duchem polskim nawet potężny rząd pruski rady sobie nie da, a my mnożyć się i w siłę wzrastać będziemy coraz większą.

Mowy p. Szymańskiego wysłuchali zebrani z wielkim zainteresowaniem. Następnie p. Piękniewski wygłosił krótką naukę o wyborach, wskazując na najważniejsze momenta, a mianowicie dobry obór walmanów, tj. ludzi niezależnych, którzy też potem oddadzą swe głosy na kandydatów polskich.

Imieniem wiecowników dziękował mówcom za pracę p. A. Samulowski wznosząc okrzyk na ich cześć, poczem zachęcał do gorliwej agitacji, szerzenia oświaty i uświadomienia narodowego między braćmi Warmiakami zakończył przewodniczący wiec staropolskim pozdrowieniem.

Oby wiecownicy i rodacy w okolicy Gietrzwałdu zastosowali się do wywodów mówców a wyda on pożądane owoce.

## Jak Prusacy gospodarzyli w rozebranej Polsce.

Posel Korfanty wygłosił w sejmie pruskim przy trzecim czytaniu ustawy kolonizacyjnej, zjadającej nowych 230 milionów antypolskich obszerą mowę, z której wyciemy tylko niektóre ustępy.

Posel Korfanty poucza p. Kardorfa najpierw, że ludem w ówczesnej Polsce jeszcze długo nie tak marnie się obchodzono, jak w Niemczech i przytacza na dowód opis położenia chłopów w Polsce, pochodzący z pod pióra wysokiego urzędnika królewskiego pruskiego p. A. C. v. Holsche, który był pruskim tajnym radcą sprawiedliwości i dyrektorem sądu w Białymstoku. Tenże powiada wyraźnie:

»Krzywdzą szlachtę polską ci, którzy twierdzą, że obchodzi się ona z chłopami jak z niewolnikami (słuchajcie! u Polaków),

ze chłopów jej nie mają żadnej własności, że cały swój czas muszą zużywać na odrabianie pańszczyzny, że pan im wszystko może odebrać i robić z nimi co mu się podoba. Chociaż mógłby to czynić na mocy ustawy, jednak inny porządek rzeczy ukształtował się. Poddani w Niemczech, szczególnie w Westfalii w tem zrozumieniu są daleko większymi niewolnikami swych panów, niż chłopcy polscy. (Słuchajcie! u Polaków). Położenie poddanych w Westfalii jest w rzeczywistości daleko cięższe, niż chłopów polskich, a mimo to okrzyczano rzekomą niewolę chłopów w Polsce.

Następnie poseł Korfanty piętnuje konfiskatę majątków polskich krótko po rozbiorach Polski i tak powiada:

Rozporządzeniem królewskim z dnia 28 lipca 1796 r. skonfiskowano starostwa i dobra duchowne. Daremnie minister Heym przypominał królowi obietnice dane Polakom przy zagarnięciu kraju. Gdyby przynajmniej użyto tych dóbr dla dobra mieszkańców! Lecz wiadomo powszechnie, że dobra te w najpodlejszy sposób roztrwoniono. Roztrwoniono wówczas według świadectwa historyków pruskich 241 dóbr wielkich za cenę 31,2 mil. talarów chociażby prawdziwa ich wartość wynosiła 200 milionów talarów.

O gospodarce wysłanych do tych prowincji urzędników pruskich ja nie wydaję wyroku, ale przytaczam sąd pruskiego ministra Schoena: »Wiadomo powszechnie, że administracja Hoyma w południowych Prusach wykazała istnienie najgorszych nadużyć. Wielka liczba nieporoiów i ludzi dwuznacznych, którzy gdzieindziej utrzymać się nie mogli, rozlały się po nowych prowincjach i zatruli odrazu administrację. Zachodziły najpodlejsze oszustwa.« A historyk Prus Mans powiada: Berliński oberżędy, u których zamieszkiwali wszyscy urzędnicy, wystawiali im małe rachunki w nadziei otrzymania nagrody w postaci dóbr w prowincjach polskich. Aż słowa do tej krytyki dodawać nie potrzebuję. Skonfiskowane majątki rozdawano pomiędzy zauszników króla, a wiadomo jest, nawet lokaj króla Rietzen, urzędowy mąż królewskiej kochanki, późniejszy hr. Lichtenau, takie dekrety o darowiznach królewskich wygotowywał i królowi do podpisywania podsuwał. Minister Hoym obłowił się temi dobrami w sposób haniebnny. Używał ich nawet jako środka przekupstwa. Prezydent miasta Berlina Eisenberg utrzymawszy zlecenie pojechania do Wrocławia dla zbadania ruchów, wybuchłych tam przeciw Hoymowi, otrzymał od niego za 23000 talarów 4 wielkie majątki wartości 40000 talarów, aby korzystne dla Hoyma wygotował sprawozdanie. Generallejtant v. Bischofswerder otrzymał 10 majątków za cenę 100000 talarów. Ich wartość rzeczywista wynosiła przeszło 300000 talarów. Okoliczności, wśród których mu te dobra przyznano, zasługują na upamiętnienie. Pruski wyższy urzędnik Coella powiada: »Huenerbein był amantem pięknej Knibelsdorffowej, damy dworskiej zony księcia, Ludwika. Wyrwały mu się

słowa: Piękna dziewczyna, księżniczko! Tak, odpowiedziała, ma już nawet narzeczonego. Kogo? zapytał król. Pana Huenerbeina, odpowiedziała, ale to związek prawdziwej miłości, bo oboje nic nie mają. Niech się pobiorą, podaruję im dobra, odrzekł król. Wysłano natychmiast szafetę do Huenerbeina z zawiązaniem, by na ręce księżniczki wysłał prośbę do króla i poprosił o majątek. Huenerbein wybrał sobie majątek klasztoru Obra, wartości 200000 talarów, i otrzymał go. Tak obchodzono się z majątkami świeckimi i duchownymi, zabranymi Polakom. Taki osobnik jak v. Triebenfeld, który jako lokaj oszukiwał swych panów polskich a później został uszlachcony i piastował wysokie godności państwowe, otrzymał 8 majątków za cenę 51000 talarów, które w 1797 r. oceniono na 700000 talarów. Triebenfeld sprzedał te majątki natychmiast za 400000 tal. księciu Jerzemu Hessen Darmstadt, a ten je sprzedał dalej za 750000 tal.

Tak wyglądała ojcowska opieka Prus. Czy sądzicie, że my te zbrodnie zapomnimy? Wasze podręczniki historyczne nie wymażą z naszej pamięci tych zbrodni.

Obecny rząd królewski uważał za swój obowiązek kazać badać, kto pierwszy u nas rozpoczął bojkot. Podczas drugiego czytania etatu minister dowodził nam tu, że Polacy pierwsi rozpoczęli bojkot i przytaczał jako dowód głos jakiegoś pisma polskiego z 1840 r. czy 1850 r. Ale bojkotowanie Polaków przez rząd pruski jest daleko starsze. Rozpoczął się on z zagarnięciem ziem polskich przez Prusy. Istnieje rozkaz ówczesnego ministra Hoyma z 1796 r., który zabrania Polakom kupować i dzierżawić dobra przez państwo skonfiskowanych.

To pierwszy dokument urzędowego bojkotu.

Cyrkularz rządowy z 1800 r. opiewa, że nie wolno sprzedawać dóbr w południowych Prusach Polakom. W 1801 r. wydano reskrypt podobny.

Fryderyk-II, zaś już dawniej wydał cały szereg rozkazów gabinetowych, aby Polakom nie robiono żadnych ułatwień. Pozwalał on nawet w sprzeciwieństwie dostaw pruskich, aby na ziemiach polskich nawet mieszczanie niemieccy mogli nabywać majątki, bo powiada:

»Mieszczanin jest mu o wiele miłszy, niż ta cała hołota polska«.

## Mocarstwa a Czarnogóra.

Nowa sytuacja polityczna, wytworzona przez zdobycie Skodaru przez wojska czarnogórskie, jeszcze nie wyjaśniona. Wprawdzie pisma niemieckie i austriackie starają się wmówić sobie i światu, że zgoda wśród mocarstw panuje niezamącona i że w myśl życzeń Austrii mocarstwa zawiązały Czarnogórę do spuszczenia Skodaru, a w razie potrzeby użyją nawet środków przymusowych, lecz w rzeczywistości zdaje się, że dotąd jest to tylko pobożnym życzeniem Austrii, do którego urzeczywistnienia chciałyby nakłonić mocarstwa trójperorumienia, to jest Anglię, Francję, a szczególnie Rosję,



która się waha, bo z jednej strony chciała-  
by niby pozostać »opiekunką« Słowian, z  
drugiej wszakże — jak zawsze — nie chcia-  
ła się też narazić Niemcom, z którymi  
łączy ją dużo pokrewieństwa duchowego.  
Obecnie więc toczą się zakulisowe targi  
dyplomatyczne i na razie niewiadomo, jaki  
będzie ich rezultat.

Król Nikita tymczasem na dobre urzą-  
dza się w zdobytym Skodarze, w którym  
chce urządzić swą stałą rezydencję. Oświad-  
czył on podobno, że przyrzekł mocarstwu,  
iż Wielkanoc, którą kościół prawosławny  
obchodzi jutro, święcić będzie w Skodarze,  
i przyrzeczenia tego otrzymał; tak samo  
dotrzyma też przyrzeczenia, że ze Skodaru  
nie ustąpi.

## Na maj i czerwiec

zapisywać teraz można »Gazetę Olsztyńską«  
na wszystkich pocztach za 67 fen. z od-  
noszeniem w dom za 84 fen. »Gazeta Ol-  
sztyńska« budzi oświata, broni praw ludu  
polskiego przed zachłannością hakatystycz-  
ną, służy dobrymi radami i czynami, i jak  
może, najlepiej służy społeczeństwu i ojczy-  
źnie. Praca to ciężka zwłaszcza wśród  
takich przeciwności i trudności, na jakie  
»Gazeta Olsztyńska« napotyka, którą ha-  
katyści w łyżce wody utopić by pragnęli.  
Mimo to trzyma się wiarze raz obranego  
hasła, i wytrwale pracuje na obrany waż-  
nym posterunku narodowym, a pracuje —  
możemy to powiedzieć — ze skutkiem.  
Ale skutek tej pracy naszej byłby jeszcze  
większy, gdyby »Gazeta Olsztyńska« mogła  
dojść wszędzie tam gdzie polskiej gazety  
jeszcze nie czytają. A tak dużo jeszcze  
jest takich niedbanych rodzi polskich. Ro-  
daków uświadomionych, czytelników i  
przyjaciół naszych prosimy, aby dopomogli  
nam w tej ciężkiej pracy naszej i zjedny-  
wali nam abonentów wśród tych rodaków,  
którzy nie czytają jeszcze gazety polskiej.  
W ten sposób spełnią wobec nich uczynek  
miłości chrześcijańskiej, bo nawrócą ich na  
dobrą drogę, a wobec społeczeństwa i  
ojczyzny spełnią swój obowiązek narodowy.

## Co tam słyhać w świecie?

— W parlamencie niemieckim przy  
obradach nad nową ustawą o powiększeniu  
wojska wyszły na jaw brudne rzeczy nie-  
mieckich fabryk broni, armat i płyt pancer-

## TAJEMNICA URODZENIA.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Jutro dowiem się o wszystkim —  
wyszeptał.

I poszedł do sypialni, gdzie, usiadłszy  
przed kominkiem, na którym płonął weso-  
ły ogień, wziął się do czytania książki, któ-  
rą porzucił z powodu wizyty Walentyna.

Nazajutrz Daniel zobaczył się z ojcem  
dopiero przy śniadaniu.

Prokurator nie nawet nie napomknął.

Sędzia pojechał do sądu zupełnie uspo-  
kojony.

Godziny jeszcze nie siedział w swem  
gabiniecie gdy nagle wszedł prokurator, je-  
go ojciec.

Tymem obojętnym odezwał się:

— Czy ci nie przeszkadzam?

— Ależ nie.

— To daj mi akta Lafistola. Przyszły  
mi różne myśli tej nocy... Chciałbym akta  
te przyrzec... Następnie powiem ci moje  
uwagi.

Daniel blady, drżący, powstał.

— Ojciec chce zobaczyć akta?

— Tak.

I Daniel jękając się, powtórzył:

— Chce ojciec?

— Cóż w tem dziwnego?

Daniel potrząsnął głową.

— Nic — odrzekł — nic.

I wyszeptał:

— Jestem zgubiony.

Zaledwie ma siłę iść, ażeby w szafie w

nych dla marynarki. Okazało się, że nie-  
mieckie fabryki artykułów wojennych na  
falszywej miłości do niemieckiej ojczyzny  
zarabiały wielkie sumy pieniędzy. Fabryka  
armat Kruppa, z którą cesarz niemiecki  
żyje w przyjaźni, utrzymywała szpiega przy  
urzędach wojskowych, z których wydsta-  
wała oferty na materiały wojenne innych  
fabryk i tym sposobem podbijała ceny.  
Jestto nieuczciwą konkurencją. Druga nie-  
miecka fabryka broni w Delliagen przepła-  
cała francuskie gazety, ażeby zamieszczały  
artykuły o tem, iż rząd francuski zażąda  
licznych zbrojeń. Za pomocą tych artyku-  
łów we francuskich gazetach usiłowali nie-  
mieccy fabrykanci broni wywołać w Niem-  
czech zapal do nowych zbrojeń, ażeby  
potem na zamówieniach rządu niemieckiego  
grubo zarobić. Wykazało się dalej, że fab-  
ryka Kruppa, którą czcili całe Niemcy,  
sprzedawała narzędzia wojenne zagranicę  
taniej niż rządowi niemieckiemu.

— Pogłoski o zmianach w ministery-  
um pruskim. Jedno z pism berlińskich do-  
nosi o zamierzonych jakoby zmianach w  
gabiniecie pruskim. Podług informacji tego  
pisma ustąpić ma dotychczasowy minister  
spraw wewnętrznych, Dallwitz, a miejsce  
jego zajmie obecny minister oświaty, Trott  
zu Solz. Urząd zaś ministra oświaty obej-  
mie naczelny prezes W. Ks. Poznańskiego  
dr. Schwarzkopf, którego następcą będzie  
podsekretarz stanu Wahnschaff. W ten  
sposób potwierdziłaby się wiadomość o  
bliskim ustąpieniu dr. Schwarzkoff; ze  
stanowiska naczelnego prezesa Księstwa,  
podana przed niedawnym czasem przez  
polskie Biuro telegraficzne.

— Parlament niemiecki uchwalił w  
piątek wbrew przewidywaniom miejsce dru-  
giego dyrektora w urzędzie skarbowości.  
Za to rada związkowa zgodziła się na pod-  
wyższenie emerytur dla weteranów. W  
sprawie w tej przemawiał także poseł nasz  
ks. Pospiech.

— Strejk na Górnym Śląsku. Na Gór-  
nym Śląsku strejkuje dzisiaj 88000 górni-  
ków. Na kopalni »Oheim« i »Eminence«  
pod Katowicami oraz na kilku kopalniach  
pod Bytomiem zastrejkowali maszyniści  
przedłożyli zarządom kopalń swoje żądania,  
oświadczając, iż jeśli do jutra żądania te  
nie zostaną przyjęte, to maszyniści rozpoc-  
zną strejk. Zarząd kopalni »Hohenzollern«  
pod Bytomiem oświadczył gotowość przy-  
znania robotnikom podwyżkę płacy w wy-

kacie pokoju szukać akt Lafistola.

Musił się zatrzymać w drodze.

Dusi się.

Odech jego krótki i ciężki.

Bierze akta i podaje je prokuratorowi  
mdlejącą ręką.

Chciałby jednocześnie coś mu powie-  
dzieć, ale nic mu nie przychodzi na myśl.

Wyjął tylko:

— Oto są mój ojciec!

Prokurator siada przy biurku sekreta-  
rza. Ten jest nieobecny. Dwaj urzędnicy  
pozostają sami.

Daniel powrócił do biurka. Galeryjki  
obu biurka, wystające na pięćdziesiąt cen-  
tymetrów po nad stołem, zasłaniają przed  
ojcem syna, a przed synem ojca. Nie bę-  
dą mogli zauważyć swego wzruszenia, do-  
strzegać swej słabości.

Odosobnieni są od siebie.

I kiedy prokurator przegląda uważnie  
dokumenty. Daniel wyjął kilka ćwiartek  
papieru listowego i pisze, sam nie wiedząc  
dobrze, co czyni, stając się prawie dzieckim  
w tej strasznej godzinie życia, byleby ojciec  
jego słyszał, że niby obojętny jest na to  
czytaanie, jakby nie miał się niczego oba-  
wiać, jak gdyby wszystko, co się dokoła  
dzieje, było naturalnem zupełnie.

Głęboka panuje cisza, przerywana tylko  
tym zgrzytem pióra i regularnym szelestem  
arkuszy, przewracanych przez prokuratora.

Akta te prokurator poniekąd już znał.

Czytał już dawniej protokoły, które  
stwierdzały znalezienie trupa w lesie Vi-  
trandeau, zeznania strażników leśnych; ra-  
port sadowo-lekarski doktora Gascogne;  
raport komisarza policji w Orleanie, różne

sokości 15 procent, odrzucą jednak w dal-  
szym ciągu żądania co do skrócenia dnia  
roboczego. Na kopalni »Laurac« pod Hutą  
Królewską zranionych zostało śmiertelnie 3  
galicyskich robotników, którzy, chociaż  
niekwalifikowani pracowali w kopalniach.  
Raport policji bytomskiej stwierdza, iż  
strejk w rewirze bytomskim wzmagają się.

— Francya wobec Albanii. W opi-  
nii publicznej we Francji nastąpił zwrot w  
zapatrywaniach na sprawę utworzenia sa-  
modzielnej Albanii. Pisma francuskie po-  
ważnie zastanawiają się nad pytaniem, czy  
warto utworzyć to państwo. Urzędowy  
»Temps« czarnymi barwami maluje położe-  
nie w Albanii. Grabieże i rozboje są na  
porządku dziennym ludność muzułmańska  
i katolicka w caglej żyje niezgodzie. Do-  
dać wypada, że przebywający w Paryżu  
tymczasowy namiestnik Albanii nie cieszy  
się sympatją i zaufaniem.

— Francya. Komisya wojskowa izby  
deputowanych oświadczyła się olbrzymią  
większością za zaprowadzeniem trzechlet-  
niej służby wojskowej w armii francuskiej.  
Ministerstwo wojny oświadcza, iż po za-  
prowadzaniu armii francuskiej wynosić bę-  
dzie 658 tysięcy żołnierzy.

## Wiadomości kościelne.

**Chelmińska diecezya.** S. p. ks.  
kan. dr. Augustyn Schwanitz, regens semi-  
naryum duchownego zasnął w Panu w so-  
botę 26 go b. m. rano, opatrzony Sakra-  
mentami świętymi, w 63. roku życia a 39.  
roku kapłaństwa. Wobec Polaków śp.  
ks. Schwanitz starał się być sprawiedliwym,  
co wobec zewziętości znacznej części księ-  
ży Niemców w obecnych czasach z uzna-  
niem podnieść należy. — Niech spoczywa  
w pokoju.

**Poznań.** Najprzew. ks. biskup sufra-  
gan Likowski wrócił z Rzymu do Poznania  
w sobotę 26 go b. m.

## Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 30 go kwietnia 1913.

— Czytelnikom naszym w powiecie o-  
stródzkim, miłownicie rodakom tam osia-  
dłym, przypominamy raz jeszcze o walnym  
wiecu polskim jaki w Olsztynku odbędzie  
się w Wa ebwstąpienie Pańskie i kupca p.

badana, jakim poddawany był Severac, i  
usiłowania, czynione względem Lafistola w  
szpitalu, dla wydobycia z niego wiado-  
mości.

Prokurator zastanowił się, widział w  
aktach listy, wymienione między Lafistolem  
i Severacem i kilka listów pisanych chara-  
kterem kobiecym.

Wszystko to się znajdowało.

Tylko listów kobiecych brakowało w  
aktach.

Prokuratorowi wydało się, że je prze-  
rzucił już, nie zwróciwszy na uwagi

Przewracał dokumenty drugi raz, jeden  
po drugim.

Listów nie było.

Zresztą mogły być w aktach innych.

Serce mu się j dnaż ścisnęło.

Nachylił się ku biurkowi, przy którym  
Daniel udawał, że pisze, i zakaszał dla  
zwrócenia uwagi.

— Danielu!

— Czy, ojczu?

— Czy są jeszcze inne akta, które te  
uzupełniają?

— Nie, mój ojczu.

— A to ciekawe. Zdaje mi się, że so-  
bie przypominam pewne listy, których tu  
nie znajduję... listy kobiece... o ile można  
było wnieść z pisma...

Daniel spodziewał się tego pytania.

Był na nie przygotowany.

— Te listy, mój ojczu, były bez żadne-  
go znaczenia, sądziłem, że nie potrzebuję  
ich przechowywać.

— Zniszczyłeś je?

— Tak.

(Ciąg dalszy nastąpi.)



Sendrowskiego i zachęcamy do licznego udziału.

— Jak się dowiadujemy, zrezygnować chce dla choroby i starości ks. prob. Kiszporski w Bartegu z tamtejszego probostwa i zamieszka jako beneficjar w Olsztynie.

— Stan zdrowia postrzelonego prokuratora Immobilenbanku Stroyńskiego znacznie się polepszył i jest nadzieja, iż żyć będzie. B. znajduje się dotąd w więzieniu śledczym.

— Wiązanie psów. Pies podejrzany o wściekłość pogryzł w Rusi i Bartegu kilka osób i zwierząt. Niestety nie udało się go zastrzelić. Również zastrzelono w Pluskach psa z oznakami wściekłości. Dla tego nakazane jest wiązanie psów do 23 lipca na wszelkie okoliczne miejscowości, a mianowicie Stary Olsztyn, Nowawieś, Bruchwald, Dajki, Dzierzgułka, Dziuchy, Litznowo, Pokrzywy, Jondorf, Kalborno, Stara i Nowa Kaletka, Kieruj, Kiewki, Klebark, Mały i Duży Linowo, Mazuchy, Orzechowo, Przykop, Pozorty, Rimuk, Rykowiec, Szomwald, Ząb. e, Trękus, Trękusek i But. yay. Gdzie zachodzi obawa lub ślad, że psy przez wściekłość dotknięte, należy takowe nstychmiast zastrzelić i zagrzebać. Należy też o tem władzęawiadomić.

— Tutejsza izba karna skazała posiadziela Jana Guskiego z Papk za usiłowana namowę do krzywoprzysięstwa na 1 rok cuchthauzu.

— W czasie przedwyborczym prosimy Szanownych Czytelników naszych, aby zechcieli przy każdej sposobności rozpowszechniać pismo nasze, zwłaszcza wśród takich, którzy bez gazety polskiej, żyjąc w sprawach wyborczych, całkiem są nieświadomieni.

— 7ny zjazd wschodniopruskich restauratorów i hotelistów odbywał się tu w czwartek i piątek.

— Pomyślnie zakończenie przesilenia europejskiego i zażegnanie poważnych konfliktów, zagrażających Europie z powodu wojny bałkańskiej, nader dodatnio wpłynęły na cały ruch handlowy i położenie gospodarcze w Europie. Do zażegnania tego niebezpieczeństwa może w największej mierze przyczyniła się Anglia, a że Anglia ufa w swoją wszechmoc i najlepiej poinformowana jest o położeniu, tego najlepszym dowodem fakt, że państwowy bank angielski, największy bank świata, stopę procentową od pieniędzy zniżył z 5 proc. na 4 proc., a wyrażają nawet przypuszczenie, że i tę stósunkowo niską stopę procentową zniży jeszcze znaczenie. Za przykładem banku angielskiego pójdzie bank rzeszy niemieckiej który również zamierza zniżyć stopę procentową za pieniądze niemieckie. Dyskont prywatny w Niemczech uległ już także znacznej znizce i wynosi obecnie 4 i pół proc.

— Zbiegów z zakładów wychowawczych nie wolno przyjmować do pracy. Wobec tego że posiadziciele przyjmują często do pracy chłopaków, którzy zbiegli z domu wychowawczego, władze zwracają uwagę, że tacy posiadziciele narażają się na surową karę. Prawo grozi więzieniem do dwóch lat i karami do 1000 mk.

#### Z Warmii i Prus Zachodnich.

\* **Pasym.** W sobotę odbywał się tu targ na remonty wojskowe. Ze spędu 30 koni komisya zakupiła 12.

\* **Ostród.** W sobotę około godziny 6 wieczorem postradala w tragiczny sposób zycie 6 letnia córeczka gospodarza Pokojskiego w Kiernsdorfie (?) w powiecie tutejszym. Dziecko to bawilo się na podwórzu przy sankach, które były ustawione. Dziwnym sposobem takowe się sprzewróciły i dziecko na miejscu zabity. — Niech to będzie przestroga dla rodziców, by na dzieci swe więcej uważali.

\* **Królewiec.** Szybko przejeżdżający samochód przejechał dwie kobiety. Jedna z nich Dorota Kecker zmarła z powodu odniesionych obrażeń, druga uszła z lżejszymi ranami.

**Agitujcie za Gazetą Olsztyńską**

#### Z Prus Zachodnich i Pomorza.

\* **Lubawa.** Dr. Rzepnikowski z Lubawy, wybitny obywatel, znany działacz spółkowy i wicepatron Związku Spółek zarobkowych i gospodarczych, były dyrektor Banku Związku, obchodził w czwartek, 24 bm. 70 letnią rocznicę urodzin. Bank ludowy w Lubawie, który jubilat założył przed 43 luty, urządził na cześć jego obchód uroczysty w hotelu Kopernika; oprócz licznego obywatelstwa zjechał z tej przyczyny do Lubawy ks. patron Adamski.

\* **Elbląg.** Czteroletni synek stolarza Schwana, wypadł oknem z mieszkania, położonego na drugim piętrze. Dziecko odniosło bardzo ciężkie obrażenia, lekarz ma jednak nadzieję utrzymania go przy zyciu.

\* **Sztum.** Na rozporządzenie prokuratora aresztowano tutaj z budowlu czeladnika ciesielskiego Ed. Kratte'a z Malborka, który podejrzany jest o zombójstwo.

\* **Toruń,** da. 26 bm. Zakończył się tu proces przeciwko pułkownikowi 76 pułku piechoty Kellerowi i feldweblowi Krümingowi za znęcanie się nad żołnierzami. Pułkownika skazano na 6 miesięcy twierdzy, a Kr. na 6 tygodni aresztu.

#### Ze Śląska.

\* **Bytom.** Na podwórzu więzienia sądowego w Bytomiu kat Schwietz z Wrocławia spełnił w środę wyrok nad majstrem hutniczym Podkową z Świętochłowic, którego sąd przysięgłych skazał na śmierć za to, że spalił w piecu robotnika Maływika.

\* **Bogucice.** W tutejszej sypialni górniczej przebywał jakiś Wincenty Polka z Chrzanowa, poddany austriacki, poszukiwany rabuś i morderca. Rucem z czterema innymi zbrodniarzami napadł pewną rodzinę, męża zamordował, dom złupił i skradł wieprza, którego na drodze zabito i pochwartowano. Rabuś kilka nocy spędził w sypialni bogucickiej, poczem znikł bez śladu, a policya nie zdołała go odszukać.

#### Z różnych stron.

\* **W Hamburgu** umarł w tych dniach Karol Hagenbeck w 69 roku zycia. Był on słynnym handlarzem dzikich zwierząt, które nabywał w różnych częściach świata lub też sam hodował, a potem sprzedawał do ogrodów zoologicznych, do menażery itd. W Stellingen pod Hamburgiem założył słynny park zwierzęcy, w którym zwierzęta swobodnie się poruszają, nie będąc umieszczane w zadanych klatkach i wielkich ogrodzeniach. Taki park zwierzęcy urządził także w Rzymie, również miał być urządzony w Berlinie. Zazwyczaj zmarły rozgłosu światowego na polu handlu i hodowli dzikich zwierząt. — Jako przyczynę śmierci Hagenbecka, podają teraz zatrucie jadem węzów. Długoletni lekarz Hagenbecka, dr. Zacharias stwierdził śmierć skutkiem nieznanego, jakiś trucizny. Hagenbeck w ciągu swego zycia został wiele razy ukasany od zmij i dzikich zwierząt i musiał przesiąknąć jadem, co dało w końcu powód do choroby.

\* **Hamburg.** Oagdzaj znalazło w mieszkaniu przy ul. Jägerstr. 48-letnią zombotnika Höfiera z przciętą krtanią. Ponieważ skradziono książkę oszczędności na większą sumę, przypuszczać należy, że zbrodni dokonano w celu rabunku. Höfnerowa nie żyła z mężem swym wspólnie.

#### Rozmaitości.

**Dwa miesiące snu.** W szpitalu w Cherbourg w Francyi znajduje się 22-letni, młody człowiek, który spi już od dwu miesięcy bez przerwy. Odżywiania leżącego w dziwnie długim letargu dokonują sztucznie. Ostatnimi dniami dopiero śpiący zdaje się odzyskiwać władze zmysłów i przebudza się na bardzo głośne wołanie. Lekarze paryscy zainteresowali się tem ciekawem i bardzo rzadkiem zjawiskiem długiego letargu.

**Rocznica zatonięcia »Titanica«** minęła 15 bm. Jak wiadomo, było to najstraszniejsze nieszczęście, jakie kiedykolwiek za-

szło na morzu, bo przeszło 1500 osób zginęło w głębinach, wyglądając napróżno pomocy. W rocznicę na miejscu nieszczęścia stanął parowiec, który wyruszył z Bostonu i wyrzucono na wodę niezliczone kosze kwiatów. W ten sposób uczczono pamięć nieszczęśliwych.

#### Swieże kwiatki.

Gdzieś do karczmy raz w niedzielę,  
Po nabożeństwie w kościele,  
Weszło kilku gospodarzy, —  
Co się w tej wsi często zdarzy.

Ludzie niby znakomici —  
W niemiecki j wannie umyć,  
»Mądrość wielka w ich »makówce«,  
Bo to zwyczajni — »centrowce«.

W gardłach swych czuli posuchę,  
Po spowidzi w sercach skruchę.  
— Lecz pocóż się tak rozżalać, —  
Trzeba serca »znapsem« zalać

Ksiądz miewa dzielne kazanie,  
Cóż, gdy niezdają przyjść na nie.  
Lecz to tam idzie swą drogą,  
Baby kazań słuchać mogą!

Przy szklannicy, przy buteli  
W karczmie człek się rozzweseli;  
Pogawędzi to i owo —  
Boć tu wolno każde słowo.

Tak mądrzyli — popili,  
A każdy sam siebie chwali:  
Czem on jest, a czem on będzie, —  
Przysznając się jak kur na grzędzie.

Podlane z butelów, z beczki —  
Maożą się zarzuży, spręczi  
I zaczepki i urazy,  
Powtarzane po sto razy.

Tak więc pomału, pomału  
Palnego materiału  
Dolewali w mózgownice,  
Aż im rozgorzały lice.

Oczy błyszczą, jak u kotów;  
Ten owego walić gotów, —  
Już podnoszą w kulak pięści  
Z pogrozkami coraz gęściej.

Jeden ku drugiemu skoczył,  
Pchnął — aż tamten się zatoczył...  
Już się wszyscy biją, walą —  
Wstrząsając karczemną salą.

Zwalczają się — krzyczą, wrzeszczą —  
Szklanki brzęczą, stoły trzeszczą,  
Łamiac — rozrywają stolki, —  
Przewracają się w koziołki....

\* \* \*

Upijać się tak obrzydłe,  
To człek gorszy jest niż bydłę;  
Boć to przecie żadne zwierzę  
W picciu miary nie przeberze.

Ha, faj! — To tak się łobuzy  
Bawią w pięści, w sińce, w guzy!  
Ale wstyd dla gospodarzy,  
Swiecić sińcami na twarzy...

W końcu moje przekonanie,  
Trzeba zdążyć na kazanie.  
— Z kościoła — do domu przecie,  
I przeczytać to w — Gazecie.

\* \* \*

#### Sprzedaż drzewa.

— W piątek, 2go maja przed południem o 9tej w Olsztynie drzewo na potrzeby i opał wedle zapasu i potrzeby z obwodu Wienduga.

— W piątek, 5go maja przed poł. o 9 w Stawigudzie drzewo na potrzeby i opał z obwodów Ruś, Grada, Kieruj wedle zapasu i potrzeby.

Pamiętajmy o wywłaszczeniu!  
Kupujmy u swego i swojskie  
wyroby!



Jak wiadomo sprzedałem mój interes panu S. Jakób w Szczecinie. Temuż odjąłem jednakże z powodu nieporozumień kierownictwo nad moją wyprzedażą. Ponieważ jednak wedle ugody zobowiązany jestem interes mój każdego czasu, najpóźniej do 1 stycznia 1914 oddać, jestem zmuszony mój zapas towarów **całkiem wyprzedać** i dla tego

## ☞ radykalną wyprzedaż ☜

tymczasowo osobiście dalej prowadzę. Daję dla tego **nigdy niewracające korzyści** przy zakupie ubrań dla mężczyzn, chłopców i garderoby robotniczej. Nadzwyczaj tanie ceny oznaczone są **czervenym ołówkiem**. Na oddział **wykonywania na miarę** kładę specjalną uwagę, ponieważ się teraz gotowe rzeczy wszędzie dostanie. Chodzi jednak o to, co lepiej leży i trzyma, zważywszy i to, że przez własnowykonywanie dla odbiorców dużo się oszczędza. Ubranie kamgarnowe i z bukskinu **na miarę w wyprzedaży już od 25 marek począwszy**. Dostawa już w przeciągu 24 godzin także bez przymiarki pod gwarancją za dobre leżenie.

## Olsztyńska fabryka garderoby

z elektr. maszyną do przykrawania.

Rynek 20.

J. LEVY.

Rynek 20.

## Tania oferta na Świątki.

Ubrania męskie

w modnych fasonach najlepiej odrobione  
15.00, 18.00, 21.00, 24.00 m.

Kostjumy damskie

w modnych ang. materyach 18, 23, 29, 36 m.

### Materye damskie

na suknie i bluzki

teraz lokiec 60, 80, 1.00 i 1.20 m. do 3,50 m.

Materye na ubrania męskie

z stósonych resztek 2.00, 2.50, 3.00 do 3,50 m.

### Wełniane muśliny

w modnych wzorach i kolorach  
lokiec 60, 70, 80 fen, do 1.20 m.

Inlety, wsypy, płótno do koszul,  
na fartuchy, nesel.

Szewioty wyprzedają po cenach wyłożonych w  
cknie bardzo tanio.

☞ **Gofowe bluzki** ☜

i kostjumy oraz spódnice bardzo tanio.

**M. Grau Wartembork.**

## Bank Ludowy

E. G. m. u. H.

w Olsztynie ul. Cesarska (Kaiserstr.) 16 I.

przyjmuje depozyta płać od takowych

☞ 4 i pół procent. ☜

Pożyczek udzielamy pod dogod. warunkami.  
Bank otwarty jest co wtorek i piątek od 11-tej do 1-szej.

ZARZĄD:

T. Wojnowski. M. Erdmann. Wl. Pieniężny.

Listy adresować: »Bank Ludowy« E. G. m. u. H. Allenstein.  
Na odpowiedź prosimy dołączyć znaczek pocztowy.

Pod redakcją Władysława Pieniężnego w Olsztynie. — Druk i nakład Joanny Pieniężnej w Olsztynie. (Allenstein O-Pr.)

## Krawcy wiejscy

którzy zwykłą robotę krawiecką znają i takowe w domu wykonują, a również przykrawać umiemy mogą się zgłosić na trwałe zatrudnienie.

**Hermann Frankenstein,**  
skład starzyny ul. Prosta 15.

Stare i nowe meble  
poleca w wielkim wyborze.

**Hermann Frankenstein,**  
skład starzyny ul. Prosta 15.

## Pościel na 2 łoża

jest korzystnie na sprzedaż. Gdzie? powie ekspedycya Gazety.

## Pies pasterski

jest zaraz tanio na sprzedaż.

**Michał Dost**

w Dużym Klebarku.

## Nowy rzędownik

(drylówka) 1,75 m. szeroki ma tanio na sprzedaż.

**Fr. Hoffmann,**

Schönfelde (p. Hermsdorf.)

## Baczność!

Rozeszła się pogłoska, że mój interes więcej nie istnieje. Donoszę przeto niniejszym, iż interes mój  **nadal istnieje i istnieć będzie** i mam obecnie wielki bardzo wybór

## starych i nowych rzeczy.

Proszę o tem donieść także swym znajomym i ich do popierania mego interesu zachęcić.

Z wysokim szacunkiem

**Herman Frankenstein**

skład starzyny ulica Prosta 15.

## Chałupa

z chlewem, do tego ogród i sad jest z wolnej ręki na sprzedaż.

**Józef Reski**

w Szabruku  
(Schönbrück p. Hermsdorf.)

## Obuwie

wszelkiego gatunku, trwałe odrobione poleca po najtańszych cenach.

**J. Schönwald,**

Wartembork  
Pasymskie Przełmieście.

## Kucyera

kawalera na pański stół, który też w roli pracuje przyjmie od zaraz.

**M. Erdmann,**

(Passargenthal p. Bissellen).

Poszukuje od zaraz

## gospodarza z familia

na wysokie zasługi i deputacyę. Zgłosić trzeba się osobiście u

**Sf. Mackowiaka**

posiedziciela majątku w Szomwałdzie.  
(Schönwalde p. Klaukendorf).

## Posiadłość

58 morg dobrej roli, wtem 8 morg łąki i torf, budynki w dobrym stanie żywy i martwy inwentarz i maszyny. Cena według ugody.

**Jan Krakor,**

gospodarz w Dużym Lamkowie.

1000 metrów kamieni wtem i duże do rozstrzelania ma na sprzedaż.

**Katarzyna Palmowski,**  
w Wymoju

## Baczność!

**Barzo ulubioną najlepszą**  
**tabakę do zażwania**

sprzedaje i teraz jeszcze po dawniejszej starej cenie.

## J. Dzieziek

skład cygar i tabaki, Olsztyn,  
ul. Zeppelina

(obok p. Schoeneberga).

Filia w ulicy Liosztackiej 50.

Najlepiej, najszybciej i najtaniej pierze i farbuje się chemicznie u

## W. Kopp

Olsztyn, ulica Młyńska (Mühlenstrassenecke am Fischmarkt)